№ 6. 7 LUTY 1920 r. Rok II.



Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Cena Tygodnika kwartalnie 10 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 1 mk.

KALENDARZYK.
7 S. Romualda
8 N. Jana
9 P. Apolonji
10 W. Scholastyki
11 Ś. Adolfa
12 C. Modesta, Eulalji
13 P. Juljana, Katarzyny

Co Niemcom nakazuje traktat pokojowy?

Po ostatniem podpisaniu traktatu pokojowego nie od rzeczy będzie podać — według pism berlińskich — listę obowiązków, których spełnienie Niemcy wzięli na siebie.

Przedewszystkiem tracą wszystkie kolonje.

Odstępują:

Alzację i Lotaryngję Francji.

Większą część tak zw. Prus Zachodnich Polsce.

Część Śląska Górnego Polsce.

Część Śląska Górnego Czechom.

Część Prus Wschodnich (Memel i t. d.) sojusznikom.

Wolne miasto Gdańsk sojusznikom.

Plebiscyty rozstrzygnąć mają przynależność następujących obszarów:

Zagłębia Saary (po 15 latach).

W Szlezwigu w dwuch okręgach.

Południowej części Prus Wschodnich.

Śląska Górnego.

Prus Zachodnich.

Eapen-Malmedy.

Prócz tego Francja otrzymuje na własność cały węgiel w zagłębiu saarskiem, które będzie pod zarządem komisji Koalicji.

Twierdze niemieckie na prawym brzegu Renu oraz fortyfikacje na Helgolandzie mają być w ściśle oznaczonym terminie zniesione.

Od 31-go marca 1920 r. armja niemiecka nie może liczyć więcej, jak 100,000 wojska.

Flota wojenna ma być zredukowana do granic, wyznaczonych przez sojuszników.

Niemcy mają oczyścić od min pewne obszary morskie, które im sojusznicy wyznaczą.

Flota powietrzna nie śmie służyć celom wojennym i nie może posiadać ani lądowych ani morskich aparatów wojennych.

Wydanie winnych wojny.

Umiędzynarodowienie rzek, wolność żeglugi.

Wydanie części materjału portowego za niemieckie statki wojenne, zatopione w Scapa Flow.

Wydanie przez rząd niemiecki wszystkich archiwów, rejestrów i planów terytorjum, które ma być odstąpione Belgji i zwrot wszystkich wywiezionych dokumentów.

Zwrot Alzatczykom i Lotaryńczykom wszystkich dóbr, praw i interesów, skonfiskowanych im na terenie niemieckim, a jakie należały do nich w dniu 11-go listopada 1918 r.

Rozwiązanie wszystkich wojskowych i napółwojskowych organizacji na Śląsku Górnym. Utworzenie tam komisji międzysojuszniczej i wojskowa okupacja Górnego Śląska.

Podanie ilości i kalibru dział twierdz, które Niemcom pozwolono zachować.

Wydanie wszystkich, znajdujących się poza portami niemieckimi, statków wojennych.

Zaprzestanie budowy nowych statków.

Rozbrojenie krążowników pomocniczych i wojennych statków pomocniczych.

Podanie ilości dział zakładów, fortów i ufortyfikowanych portów, leżących w odległości 50 km. od niemieckich wybrzeży.

Wydanie sojusznikom całego materjału napowietrznej floty wojennej morskiej.

Zwrot wszystkich zabranych przez władze niemieckie przedmiotów, papierów wartościowych i dokumentów.

Wydanie na rzecz Belgji specjalnych przekazów skarbowych.

Zwrot w gotówce wszystkich skonfiskowanych lub zasekwestrowanych pieniędzy, oraz zwrot zabranych lub zasekwestrowanych zwierząt, przedmiotów i papierów wartościowych.

Utworzenie w tym celu specjalnej międzysojuszniczej komisji szacującej i restytucyjnej

Wypłacenie 100 miljonów mk. na odbudowę.

Prócz wielu bardzo niemiłych ograniczeń i kontroli sojuszniczej, Niemcy wymieniają jeszcze trzy dolegliwe punkty:

Utworzenie specjalnej komisji dunajskiej, która jednak na razie składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli Koalicji.

Przywrócenie traktatu z 1868 roku, co do regulacji żeglugi na Renie.

Wznowienie konwencji berneńskiej co do transportów kolejowych.

Za to wszystko — zaznaczają z bólem Niemcy — Koalicja przyrzekła jako jedyne świadczenie ze swej strony: wypuścić jeńców wojennych.

Tydzień obrony kresów zachodnich.

(Komunikat sekretarjatu Tow. kresów zachodnich).

Kraków, w styczniu.

Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie, w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński, jako też o Orawę i Spisz zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nam się nie wolno uchylić. Głosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów, a od wyniku tego głosowania zależeć będzie pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa.

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcja plebiscytowa ma być aktem wyłącznie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcja ta połączona jest ze znacznemi wydatkami, które ponieść musi bez wyczekiwania jakiejkolwiek innej pomocy.

Towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie poważne do udziału w tejże akcji plebiscytowej przystępuje przeto do zgromadzenia stosownych funduszów narodowych i w tym celu wykona zbiórkę darów pieniężnych pod hasłem:

„Tydzień obrony kresów zachodnich"

w czasie od 1 do 8 marca b. r., zbierając ofiary wszystkich stanów bez różnicy.

Podając to do wiadomości publicznej, Zarząd Towarzystwa obrony kresów zachodnich prosi wszystkich burmistrzów i przewodniczących gmin miejskich i wiejskich w kraju, aby nie wyczekując dalszych zarządzeń, natychmiast utworzyły w swej siedzibie komitet plebiscytowy z 5 osób i o fakcie tym donieśli pod adresem Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie, Krzysztofory III p., poczem otrzymają stosowne druki, odezwy, listy składkowe i czeki P. K. O. Zadaniem w ten sposób utworzonych gminnych komitetów plebiscytowych będzie przedewszystkiem wyszukanie osób uprawnionych do głosowania plebiscytowego, a następnie zebranie darów pieniężnych pod hasłem:

„Tydzień obrony kresów zachodnich".

Zarząd: Ks. Jan Rzymałka, ks. Teodor Dembiński, Prof. Henryk Pachoński, Prof. Fryderyk Dąbrowski.

Przyp. Red. Pomieszczając powyższą odezwę, zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o składanie ofiar na cele walki plebiscytowej, którą Polska w imię swych najżywotniejszych interesów winna zakończyć zwycięsko. Niech nikt się nie uchyla od obowiązku, mając na względzie wspólny interes i wspólną przyszłość. Redakcja naszego pisma przyjmuje też pośrednictwo w zbieraniu darów „Tydzień obrony kresów zachodnich" i prześle takowe do Tow. obrony w Krakowie.

Ze Świata.

Francja.

— Były premjer ministrów, Clemenceau w najkrótszym czasie udaje się w podróż do Egiptu.

Czecho-Słowacja.

— Skutkiem strajku górników cały szereg fabryk republiki czesko-słowackiej musiał stanąć.

Anglja.

Anglja obok armji z poboru ma mieć drugą armję ochotniczą.

Niemcy.

— Liczba bezrobotnych w Berlinie po ukończeniu wojny wynosiła 62000 ludzi, obecnie zaś wzrasta do 187000.

— W Bremenie z powodu braku węgla zostają zamknięte warsztaty okrętowe „Wulkan", zatrudniające 4000 robotników. Również elbowskie warsztaty okrętowe, zatrudniające 6000 robotników, z powodu biernego oporu robotników, zostały zamknięte.

— Do Hamburga przybył pierwszy japoński parowiec po ukończeniu wojny.

— Lista niemieckich winowajów wojennych obejmuje 890 nazwisk. Niemcom dano 3 dni czasu na wydanie.

— Prusacy grożą wymordowaniem armji angielskiej na Mazurach.

Włochy.

— Strajkujący kolejarze włoscy wracają zwolna do pracy.

Estonja (kraj nadbałtycki).

— Dnia 2-go lutego r. b. podpisała Estonja pokój z bolszewikami.

Hiszpanja.

— W Hiszpanji szerzą się rozruchy.

Rosja.

— Denikin ze sztabem schronił się na okręt angielski w Konstantynopolu.

— Kołczak został wydany przez rząd irkucki bolszewikom.

— Bolszewicy przeszli przez Don w drodze na Kaukaz.

Austrja.

— W Austrji zapowiedziano znaczne podniesienie podatków.

Czechy.

— Górnicy czescy domagają się upaństwowienia kopalń, względnie przyznania górnikom udziału w zyskach.

Bułgarja.

— Położenie wewnętrzne w Bułgarji znacznie się poprawiło. Rozruchy ustały; praca idzie na nowo.

Azja.

— Chiny w dalszym ciągu nie uznają traktatu pokojowego, zawartego w Werselu.

— Japonja wycofa swe wojska z Syberji po usunięciu niebezpieczeństwa bolszewickiego.

— Na Korei spiskowcy chcieli wysadzić w powietrze koszary z 20000 żołnierzy japońskich.

Ameryka Północna.

— W Stanach Zjednoczonych sroży się „hiszpanka" z niezwykłą siłą; wypadków śmierci jest jednak niewiele.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Za Dźwińskiem wojska nasze dotarły do miasta powiatowego Lucyna (na wschód od Rzeżycy) i rzeki Sarjanki. Podkomendne wojska łotewskie osiągnęły na całym froncie linję rzeki Siniuchy. Na Polesiu nasze oddziały wywiadowcze w ciągu trzech dni zdobyły: 3 armaty z obsługą i końmi, 12 kartaczownic, 120 jeńców, 60 koni, 5 kuchen polowych, dużo wozów i wszelkiego rodzaju sprzęty wojenne. Na Wołyniu oddziały nasze dokonują bardzo śmiałych wywiadów, częstokroć na tyły bolszewickie wzbudzając popłoch i zamieszanie u wrogów.

Zwrot ziem na Zachodzie.

Zajmowanie ziem z pod panowania pruskiego przez wojska nasze odbywa się planowo. Obsadziliśmy Skarszewy, Czerwińsk, Gniew, Pełplin, Tuchole, Chojnicę, Kamień, Starogard, Kościerzyn i Tczew. Uroczyste zajęcie Pucka, a jednocześnie dojście do wybrzeża Bałtyku nastąpi dnia 10 lutego.

W Grudziądzu, zajętym przed paru dniami, garstka żołnierzy i ludności cywilnej polskiej obaliła stojące tam pomniki cesarza niemieckiego, Wilhelma I i jego głównego ministra Bismarka.

Z Sejmu.

W Sejmie zapadła uchwała o obywatelstwie polskiem. Nowe prawo powiada, że obywatel państwa Polskiego nie może być jednocześnie obywatelem żadnego innego państwa, naprzykład rosyjskiego, niemieckiego, austrjackiego i t. d. Obywatelami Polski są wszyscy ludzie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, którzy: 1) są osiedleni na obszarze państwa Polskiego, o ile nie są już obywatelami innego jakiegoś państwa, 2) którzy urodzili się na obszarze państwa Polskiego, a nie są obywatelami innego państwa, 3) którym służy prawo obywatelstwa polskiego na mocy układów z obcemi mocarstwami. Dalej Sejm uchwalił karę śmierci na urzędników państwowych i samorządowych, którzy popełniają nadużycia w chęci zysku; kara śmierci będzie wykonywana przez rozstrzelanie. Kara ta niewątpliwie przyczyni się do ukrócenia złodziejstw i nadużyć, popełnianych na urzędach. Następnie Sejm uchylił prawo przymusowem wykupie złota i srebra, a przywrócił wolny handel tymi metalami. Prócz tego przyznano dodatek drożyźniany emerytom wojskowym. Obecnie Sejm zajmie się poważnie sprawą wojny z bolszewikami. Kluby ludowe nie wierzą zbytnio propozycjom pokojowym Lenina i Trockiego, jedynie socjaliści prą silnie do pokoju z bolszewikami.

JÓZEF KOBIERZYCKI.

Wspomnienia sędziego gminnego.

Rok 1876 zaznaczył się wzmożoną rusyfikacją w Polsce i tak zwaną reformą sądownictwa, która usunęła dawne sądy polskie, by wprowadzić moskiewskie, a jako odszkodowanie dla popieranej przez rząd warstwy włościańskiej nadano sądy gminne z językiem polskim, dozwolonym w rozprawach ustnych, gdy protokuły, wyroki i cała praca kancelaryjna odbywała się w języku urzędowym. Zrazu tolerowano podawanie skarg i powództw w języku polskim, szybko jednak prezesi zjazdów sędziów pokoju, jako instytucja nadzorcza, stłumili te resztki praw naszego języka—i odtąd niepodzielnie język rosyjski panował w sądach gminnych, a sędziowie gminni, tak jak i rejenci nabrali takiej wprawy w tłomaczeniu aktów i wyroków, że zdawało się, gdy czytali, jakoby akta i wyroki po polsku były pisane. Rząd rosyjski zawsze usiłujący budzić nienawiść klasową, a specjalnie nienawiść ludu wiejskiego do ziemian, zaskoczony został podczas pierwszych wyborów na ławników i sędziów, gdy w całej Polsce z nielicznymi wyjątkami ziemianie zasiedli na krzesłach sądowych, a szereg lat trwania sądów gminnych, miast pogłębiać nienawiść, tworzył coraz ściślejsze porozumienie i „ponauczanie" wzajemne pomiędzy wybranymi a wyborcami tak dalece, że częste próby wpływu administracji na rzecz miłych rządowi kandydatów zwykle (pomimo agitacji słowem rublem i wódką) pozostawały bez rezultatu — i ludzie cieszący się zaufaniem ogółu byli powoływani na urzędy sędziów i ławników. Po kilkunastu latach egzystencji sądów gminnych, Moskale sami musieli w sprawozdaniach urzędowych i gazetach przyznać, że sądy te naogół działały bez zarzutu i dawały wymiar sprawiedliwości szybki, uczciwy i łagodny. Ta ostatnia okoliczność zwykle była solą w oku panów prezesów, i przy przeglądaniu spraw trzeba było staczać formalne walki, aby obronić zajęte stanowisko łagodzenia doli ludności, co było w przeciwieństwie do surowych wyroków w sprawach policyjnych, wydawanych przez ówczesnych sędziów pokoju — moskali. Prezesi tłomaczyli sobie ową łagodność względami wyborczymi

— **Na propozycje** pokojowe bolszewików rząd polski dał w nocy z dnia 4 na 5 b. m. odpowiedź, w której oświadczył, iż **propozycje rozpatrzy i da na nie dostateczną odpowiedź.**

— **Sprawa** Galicji Wschodniej będzie w przyszłości przez Koalicję rozpatrzona, tymczasem kraina ta oddana jest Polsce bez zastrzeżeń.

— **Na Śląsk Cieszyński** zjechała koalicyjna komisja plebiscytowa.

— **Zajmowanie Górnego Śląska.** Od dnia 31 stycznia, godz. 7 rano wojska francuskie zajmują Górny Śląsk. W sobotę 31 stycznia zajęły pow. Pszczyński i część Rybnickiego. W niedzielę 1 lutego wojska francuskie wkroczyły do Katowic, witane entuzjastycznie przez całą ludność polską. W poniedziałek 2 lutego Francuzi zajęli Bytom. Do 10 lutego ma być okupowany cały Górny Śląsk. Polacy radośnie witają wkraczające wojska koalicyjne.

— **Pomoc dla armji.** Wskutek usilnych zabiegów Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce nadeszło w ostatnich czasach wiele transportów zagranicznych z Francji, które w wybitny sposób pomogły do poprawy stanu umundurowania naszej młodej armji.

Za tę pełną zrozumienia pomoc w zaopatrzeniu naszych wojsk należy się wdzięczność Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce, a w pierwszym rzędzie Jej Kierwnikowi Generałowi Henrysowi, którego osobiste poparcie i interwencja marszałka Focha odniosły tak piękne rezultaty.

— **Dnia 31 stycznia** przybył do Gdańska angielski generał Haking, dowódca wojsk okupacyjnych, które obsadzą Gdańsk.

— **W tych dniach** rozpocznie działalność komisja graniczna polsko-niemiecka.

— **Rząd litewski** wręczył Koalicji notę, w której żąda prawa korzystania z portu w Kłajpedzie i prawa wybudowania kolei, łączącej Litwę z Kłajpedą. Prócz tego domaga się rząd litewski zwrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez Ligę narodów, zwrócenia Litwie wszystkich obszarow litewskich, zajętych przez Polaków i wycofania wojsk polskich poza dawną linję demarkacyjną polsko-litewską.

— **Ruch osobowy** na kolejach, wstrzymany dnia 17 stycznia r. b., został podjęty dnia 1 lutego w rozmiarach ruchu przedświątecznego.

— **Naczelnik Państwa** bawił ostatnio w Dźwińsku, gdzie osobiście wręczył gen. Śmigłemu—Rydzowi order „Virtuti Militari".

— **Hołd Naczelnikowi Państwa.** Wszystkie oswobodzone na Zachodzie miasta z okazji objęcia ich przez władze polskie nadesłały Naczelnikowi Państwa depesze z wyrazami hołdu wiernopoddańczego.

— **Minister** spraw zagranicznych, Patek wrócił z zagranicy do Warszawy.

— **Ministrem** pełnomocnym Francji w Polsce mianowano p. d. Saint Aulaire.

— **Władza kościelna** rozważa obecnie skasowanie 7 dni świątecznych. Decyzję ma zatwierdzić Sejm. Obecnie jeszcze żadnych zmian niema.

— **Kurs marki** polskiej w Gdańsku stale się podnosi. W Niemczech marka niemiecka spada na korzyść polskiej. W Berlinie ustalono 100 marek niemieckich — 139 polskim.

— **Dnia 3 lutego** przejechał przez Warszawę pierwszy bataljon 17-pułku gwardji angielskiej, udający na tereny plebiscytowe Mazowsza pruskiego. Oddział ten przez Iłowo odjechał do Olsztyna.

— **Dożywianie dzieci w Szkołach.** Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom rozszerzył w roku ubiegłym swą akcję na szkoły, udzielając im produktów amerykańskich na śniadania dla potrzebujących dożywiania dzieci. W ciągu pierwszej połowy roku szkolnego stwierdzono, iż koła opieki rodzicielskiej i zarządy szkół nie stosują się do instrukcji, wydawanych przez Misję Amerykańską w porozumieniu z P. K. P. D.

Z żywności amerykańskiej w większości szkół korzystały dzieci, których stan materjalny ani badania lekarskie nie usprawiedliwiały zupełnie potrzeby ulgowego dożywiania. Mimo rozesłanego przez P.K.P.D. okólnika, liczba dzieci podawana w wykazach nie została zredukowana i dzieci zamożniejsze korzystają z żywności amerykańskiej w dalszym ciągu z krzywdą dla dzieci ubogich i wątłych. Za posiłek z produktów amerykańskich w niektórych szkołach wbrew zarządzeniom P. K. P. D. pobierana jest opłata, dochodząca do 1 mk. 25 fen., wtedy gdy szkoły płacą za porcję po 15 fen. i ponad tę sumę pobierać od dzieci nie powinny, pokrywając wszelkie koszty administracyjne dodatkowe produkty i t. d. z subwencji, składek członków i ofiar. W niektórych szkołach z posiłku korzystają dzieci ponad lat 15 bez świadectw lekarskich, stwierdzających, iż stan ich zdrowia wymaga dożywiania, co jest niedopuszczalne, podobnie jak i dawanie posiłku z produktów amerykańskich personelowi nauczycielskiemu i służbie.

---

gdy sędziowie gminni pozatem mieli jeszcze na oku wzgląd, aby ludność czuła różnicę pomiędzy ostatnim polskim urzędem, a systemem rządów moskiewskich. Gdy na sędziów gminnych i ławników ludność z początku powołała samych prawie ziemian, skutkiem zaś wielkiej likwidacji własności ziemskiej w latach od 1890 do 1901 i po podniesieniu się na wyższy poziom umysłowy warstwy włościańskiej urzęda ławników przeszły do rąk włościan, gdy sędziów do końca pozostały w rękach ziemian.

Ciekawą była galerja postaci prezesów zjazdu sędziów pokoju, która przewinęła się, począwszy od reformy sądowej aż do końca rządów moskiewskich. Mieli sędziowie gminni sposobność poznać ich bliżej, jak również i sędziów pokoju, bo byli członkami sądu apelacyjnego, zwanego zjazdem sędziów pokoju, a wspólna praca sądowa narzucała mimowoli w pewnych granicach towarzyskie stosunki, wśród których wybuchały czasami narodowościowe przeciwieństwa, łagodzone lepszym doborem osób w gronie sądowników rosyjskich, jak w administracji. Sądownicy rosyjscy byli bowiem wogóle ludźmi z wykształceniem uniwersyteckiem i przeważnie uczciwymi (o łapówki nie dbali), gdy administracja zasłużonej używała pod względem łapownictwa opinji od góry do dołu: począwszy od „koleżskago registratora" aż do „excelencji gubernatora".

W pamięci mej rysuje się najpierw prezes Sołowiew—typowy moskowicz niski, krepy, mocno zarośnięty, porywczy, lecz w gruncie rzeczy człowiek uczciwy i dobry, stary kawaler, amator płci pięknej i dobrego „papu i tutu"—słowem „szirokaja ruskaja natura". Pamiętne mi pierwsze u niego po posiedzeniu zjazdu obiadowe przyjęcie, gdy po raz pierwszy spotkałem się z szeregiem kieliszków oczyszczonej i wiśniaku, przekąsek zimnych i potraw, na sposób ruski podanych, zakończone rozłożeniem się obecnych na zajmującej pół pokoju otomanie, wśród wonnego dymu cygar i papierosów i krążących filiżanek czarnej kawy i kieliszków z wiśniówką, podawanych przez fertyczną pokojówkę. Tematem rozmów były spodziewane lub otrzymane awanse lub ordery, przyznane lub nieprzyznane podwyżki, kobiety, marki win lub smak potraw, wreszcie spodzie-

Kuchnie szkolne, otrzymujące produkty amerykańskie, obowiązane są przygotowywać codziennie tylko tyle porcji, ile jest dzieci w danym dniu, prowadzić ścisłą kontrolę frekwencji dzieci oraz wydawanych produktów. Obecnie kontrola ta nie jest odpowiednia, w książkach bowiem stale zapisywana jest jednakowa liczba dzieci i ta sama ilość produktów.

Państwowy Komitet Pomocy dla Dzieci zwrócił się już w tej sprawie do zarządu kół szkolnych, prosząc o ujednostajnienie dożywiania dzieci. Zredukowane w myśl instrukcji listy dzieci szkolnych, mogących korzystać z produktów amerykańskich, winny być dostarczone do biura okręgu warszawskiego (Hotel Bristol) najpóźniej w dniu 31 stycznia.

— **Zawiadomienie** o ukończeniu rejestracji inwalidów z byłych armji zaborczych. Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Łodzi zawiadamia wszystkich inwalidów wojskowych z armji niemieckiej, rosyjskiej i austrjackiej, którzy nie zarejestrowali się do tej pory w Ekspozyturze S. O. celem ewentualnego przyznania im rent z racji ich kalectwa, że winni zgłosić się do rejestracji z wszelkimi dokumentami, stwierdzającymi służby ich w armjach zaborczych oraz dokumentami inwalidzkimi w Ekspozyturze S. O. do dnia 1 kwietnia b. r. Po 1 kwietnia b. r. będą rejestrowani inwalidzi z armji Polskiej i ci z armji zaborczych, którzy po tym terminie powrócili do kraju. Zgłoszenia inwalidów wojskowych, którzy wrócili przed 1 kwietnia b. r. nie będą uwzględnione.

Ponieważ od Nowego Roku zakres działalności Ekspozytury w Łodzi rozszerzył się prócz dotychczasowych powiatów: Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego, na powiaty: Łęczycki, Kutnowski, Kaliski, Turecki, Koniński, Słupecki, Sieradzki i Kolski, zamieszkali więc inwalidzi wojskowi w tych powiatach winni się zarejestrować w Ekspozyturze Łódzkiej przy ul. Ewangielickiej 17.

— **Sekty marjawitów** wszędzie prawie teraz rozpadają się. Grupa byłych marjawitów zwróciła się do ministerstwa wyznań religijnych o przekazanie kaplicy i budynków parafji marjawickiej w Łodzi, przy ul. Nawrot parafji katolickiej, która ma być tam utworzona.

— **Sejmik błoński** na budowę floty narodowej uchwalił 100000 marek.

— **P. Helena Paderewska**, żona b. prezydenta, nabyła w tych dniach trzy posiadłości. Jedną w pobliżu Warszawy, niedaleko Łogowa, drugą w okolicach Miłosny, trzecią w samej Warszawie. Wszystkie służyć będą celom społecznym i koić ludzką niedolę. Według pism warszawskich: jedna ma przeznaczenie zgromadzać ociemniałych na wojnie żołnierzy i otworzyć dla nich odnośne warsztaty; druga przeznaczona dla bezdomnych, osamotnionych staruszek inteligencji; w trzeciej znajdą dom dziewczęta, które wojna pozbawiła opieki i rodziny, uczyć się tam będą gospodarstwa kobiecego, ze specjalną uwagą zwróconą na hodowlę drobiu.

— **Z Torunia** wyemigrowało dotychczas 5000 Niemców.

— **W Bydgoszczu** kolejarze polscy zdołali uratować dla Polski przy usuwaniu się Niemców kilkaset wagonów towarowych i 40 lokomotyw, które odstawili na boczne tory.

— **W Wilnie** dokonano napadu na Izbę Skarbową. Zabito 2 milicjantów i woźnego. Zabrano 1 miljon marek.

— **Mąka amerykańska.** Do Sosnowca nadszedł transport mąki amerykańskiej, w ilości 13 wagonów, którą obdzielono kopalnie.

— **Łódzka gazownia** otrzymała w zeszłą sobotę pierwszy transport węgla górnośląskiego w ilości 20 wagonów.

— **W łódzkim** urzędzie walki z lichwą wykryto wielkie nadużycia, które uprawiano od szeregu miesięcy. Konfiskowane towary i artykuły spożywcze przechodziły na własność urzędników-referentów, którzy je sprzedawali paskarzom-żydom. Śledztwo trwa.

— **W Warszawie** zorganizowano bank popierania żydowskiego handlu i przemysłu.

— **Wynagrodzenia:** woźnego, nauczyciela i kancelisty.

Według ostatnio przyznanych podwyżek drożyźnianych dla pracowników kolejowych, woźny na kolei pobiera 1,400 mk. pensji miesięcznej. „Gazeta Poranna" z tego powodu przytacza poniższe zestawienie: pensja zasadnicza 450 mk., dodatek drożyźniany sejmowy 250 mk. = 700 mk., 100% dodatku drożyźnianego nadzwyczajnego 700 mk., razem 1,400 mk. Nadto woźny otrzymuje bezpłatnie umundurowanie: kurtka 350 mk., spodnie 300 mk., czapka 50 mk. i palto 1,200 mk Do wypełnienia fukncji woźnego nie potrzeba żadnych kwalifikacji ani też nadzwyczajnych zdolności.

---

wane na „wysoczajszym" dworze zmiany kierujących osób—słowem typowe towarzystwo urzędnicze, którego myśli krążyły zwykle około pensji, otrzymywanej „po dwadcatom", jak wówczas mówiono.

Po sytym obiadku, obficie podlanym, posiedzenie zjazdu popołudniowe bywało bardzo wesołe, a „mirowików" trzeba było trzeźwić z opanowującej ich senności. Niezbyt długo pozostawał w Kaliszu prezes Sołowjew i pożegnany solennie przeszedł do izby sądowej warszawskiej, unosząc z sobą miłe wspomnienia z urzędowania, zakłócone jedynie nieprzyjemnem dlań zajściem, jakie miał w pewnym sądzie gminnym kaliskiego zjazdu.

W zapadłej wiosce mieścił się sąd gminny pod jednym dachem dworu sędziego-ziemianina, człowieka dobrego obejścia, choć hulaszczej natury i lekceważącego przyjęte obowiązki. Gdy los zrządził, że w sądzie spotkał się z pisarzem podobnego pokroju i w dodatku z chęcią do łapówek — wytworzyła się wkrótce niezdrowa atmosfera, zakończona szeregiem skarg do zjazdu i nagłą rewizją prezesa Sołowjewa, sędziego pokoju i gminnego oraz towarzysza prokuratora, która w zimny dzień jesienny spadła niby chmura ołowiana, do spokojnej kancelarji sądu gminnego. W czasie rewizji zakwestjonowano cały szereg aktów, w których znaleziono niedokładność, przyczem nie obeszło się bez cierpkich przemówień pomiędzy prezesem i sędzią, który stawał w obronie silnie zagrożonego swego pisarza. Wieczór się zbliżał, gdy po długiej podróży trzęsącą „ekstrapocztą", pełnej irytacji rewizji komplet rewidentów wreszcie zabierał się do drogi powrotnej. Konie już były gotowe, gdy wychodzącym z dworu zastąpiła w progu sędzina i przyłączyła się do próśb męża, aby na chłodno i głodno dworu nie opuszczali. Pani była wymowna i piekna, sędzia przemawiał tak pociągająco, że wygłodniała czwórka rewidentów uległa pokusie i wkrótce przy miłej pogawędce, dobrym jedzeniu, obficie węgierskim winem i wódeczką zakropionym, przeszły wszelkie uprzedzenia, gniewy—i późną już nocą całe towarzystwo pod dobrą datą ruszyło w powrotną drogę ku Kaliszowi, zapomniawszy o rannych niesnaskach i rewizji.

D. c. n.

Nauczyciel w szkole miejskiej w Skierniewicach za 6 godzin pracy otrzymuje 800 mk. pensji. Kancelista kolejowy, który musi posiadać wykształcenie conajmniej 4-kl., pobierać będzie 450 mk. pensji, 125 mk. dodatku drożyźnianego sejmowego, plus 55% nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego 316 mk. 25 fen., a razem 891 mk. 25 fen.

Wobec takiego sposobu wynagradzania, ludzie inteligentni zniechęcają się do pracy umysłowej, i kraj będzie narażony na kierunek wsteczny — obskurantyzm.

Z ziemi Sieradzkiej.

Sejmik Powiatowy.

W dniu 5 lutego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sejmiku pow. Sieradzkiego. Sejmik został zwołany głównie z okazji odzyskania ziemi na Zachodzie i dostępu do morza Bałtyckiego. Biorąc pod uwagę wezwanie Wydziału Powiatowego ziemi Łomżyńskiej do udziału sejmików i rad miejskich w budowie floty polskiej, Sejmik Sieradzki uchwalił:

1) Złożyć od Związku samorządowego pow. Sieradzkiego dar na budowę floty polskiej.

2) Dar ten pokryć z jednorazowej daniny, pociągając do niej o ile możności wszystkie klasy ludności pow. Sieradzkiego przez opodatkowanie ludności rolniczej w stosunku 100% od zasadniczego państwowego podatku gruntowego, właścicieli nieruchomości miejskich w stosunku 25% podatku państwowego z tych nieruchomości, przemysłowców i kupców w stosunku 25% od zasadniczego podatku państwowego od patentów i ludność bezrolną wiejską w stosunku 50% od powiatowego podatku pogłównego.

3) Odnośny wydatek i dochody włączyć do budżetu Powiatowego Związku Komunalnego od 1-go lipca 1920 roku.

4) Zwrócić się do Rad Miejskich i Gminnych pow. Sieradzkiego z wezwaniem do wzięcia udziału pomocy Państwu przy tworzeniu floty czy to w postaci daru z funduszów gminnych, czy też w zbieraniu ofiar na ten cel od ludności.

5) Zwrócić się do Związku Sejmików Rzeczypospolitej w Warszawie z prośbą o skoordynowanie akcji wszystkich sejmików odnośnie budowy floty i powołanie specjalnej Komisji, której zadaniem byłoby między innemi, aby chociaż jeden statek całkowicie był zbudowany i wyekwipowany kosztem ofiar Sejmików Powiatowych.

Następnie uchwalono dla członków Sejmiku podwyższenie djet dziennych (w czasie zebrań) do 30 m. i zwrot kosztów podróży po 1 mk. od kilometra najkrótszej drogi kołowej tam i z powrotem, dla członków zaś Wydziału Powiatowego i Komisji Sejmikowych takie same djety w wysokości 45 mk. za dzień i zwrot kosztów podróży po 2 mk. od klm. Wreszcie Sejmik upoważnił Wydział Powiatowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w wysokości 1 miljona mk. dla Sejmikowej Centrali Handlowej w postaci oprocentowania rachunku bieżącego Centrali do 9% i dokonał wyboru delegata do Powiatowej Komisji pomocy dla bezrobotnych w osobie p. Lipowskiego ze Zduńskiej Woli.

W nagłych wnioskach uchwalono przyznać gm. Brzeźnio zapomogę na kupno posesji na szkołę w wysokości trzeciej części wartości tej posesji.

Podkreślić wypada gorące i patrjotyczne przemówienie zastępcy przewodniczącego Sejmiku, p. St. Niwińskiego i ks. Żaka w sprawie uchwalenia daru na budowę floty polskiej. Przemówienia kończyły się okrzykami na cześć naszego bohaterskiego wojska, Naczelnego Wodza, Piłsudskiego, dowódcy wojsk pomorskich, gen. Hallera i ofiarnego, miłującego kraj ojczysty ludu naszego. Uchwałę zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. Nastrój panował podniosły. Uchwały przechodziły gładko i jednozgodnie z wyjątkiem ostatniej z wniosku nagłego.

* * *

Z teatru.

Dnia 1 i 2 lutego staraniem Resursy Rzemieślniczej w Sieradzu odegrano obrazek ludowy „Wesele Basi", napisany przez Ignację Piątkowską. Melodję śpiewów ułożył Antoni Głębicki — przyznać należy, iż dokonał tego udatnie, a w wykonaniu scenicznem przeprowadził świetnie (A. Głębicki był bowiem reżyserem sztuki).

Wykonanie ról przez grających, aczkolwiek z pewnemi usterkami, wypadło naogół dobrze. Wyróżnić należy: Marję Błochowiczową w roli Szymonowej, Czesława Górskiego w roli Szmula, Jażwieckiego w roli cygana i Abrysiewicza w roli Michała. Niektórzy z amatorów wykonaliby swe role bardzo świetnie, gdyby wykazali w nich więcej ruchów i wymowy odpowiedniej. Sądząc jednak z krótkiego czasu, w jakim się odbywały przygotowania, amatorzy wykazali wiele dobrych chęci i poświęcenia, za co zasługują na uznanie. J.

* * *

Z Warty.

Zdawałoby się, iż miasto Warta, bardzo stare miasto, posiadające b. interesującą monografję ze swemi pamiątkami, zamarło pod względem życia kulturalno-oświatowego. Jednak jest inaczej. Otóż dnia 6 stycznia r. b. w Warcie bawił wielki mistrz skrzypiec, St. Barcewicz i, koncertując na sali szpitalnej, zelektryzował publiczność swymi pięknymi tonami. Wrażenie, jakie mistrz wywarł na zebranej publiczności swą muzyką, trwać będzie czas dłuższy wśród wartczan. Następnie odbyła się wspólna biesiada, na której Barcewicz, przejęty tak serdecznem i pełnem zapału uznaniem, zaszczycił gród nasz obietnicą powtórnego przybycia w razie złożenia się równie przyjaznych okoliczności. Sprawozdanie finansowe z koncertu przedstawia się, jak następuje:

Przychód (brutto)	2115 mk.	— fen.
Rozchód (brutto)	1693 „	40 „
Dochód (netto)	421 mk.	60 fen.

Dochód czysty z koncertu przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów Szkoły Realnej w Warcie. Pewne zdziwienie wywołała nieobecność sfery ziemiańskiej, która aczkolwiek zaproszona specjalnie, nie pospieszyła skorzystać tu na miejscu z tak niebywałej uczty artystycznej i tem samem nie przyczyniła się do poparcia sprawy oświatowej. Pożądanem byłby zwrot należności za przesłane, a niezwrócone we właściwym czasie bilety na koncert.

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż miejscowe Towarzystwo Śpiewacze „Lira", chylące się ku rozbiciu, dzięki niektórym społecznie wyrobionym jednostkom, zostało podtrzymane i ku wydajniejszej i gorliwej pracy skierowane. Stary zarząd podczas rozłamu całkiem nie reagował, dopiero po upływie terminu, na jaki on został wybrany, zwołano ogólne zebranie członków tego Towarzystwa (tak czynnych, jak i honorowych) i wybrano nowy zarząd 11 stycznia b. r. Członkowie nowego zarządu są p. p.: Hipolit Łuniewski — prezes, Kazimierz Kieruczenko — vice-prezes, Antoni Kaszyński, Marjan Tyliński — sekretarz, Kazimierz Neuman — skarbnik, Józef Pankiewicz — gospodarz i Stanisław Brodecki — kierownik chórów. Jednocześnie na temże ogólnem zebraniu postanowiono urządzić zabawę taneczną

na rzecz Czerwonego Krzyża. Na wniosek prezesa podczas zabawy zebrano na powyższy cel 207 mk. Mamy nadzieję, iż to jedno z nielicznych towarzystw kulturalnych pod kierunkiem nowego zarządu, rozwinie się w potężną korporację, mogącą wywrzeć wpływ dodatni na szersze masy naszego miasta.

Nie od rzeczy będzie odnotować jednak smutny fakt w naszem mieście. Otóż grono obywateli kilkakrotnie zbierało się w lokalu magistrackim w celu założenia tak b. nam potrzebnej kooperatywy p. f. „Jedność“. Po wyłonieniu zarządu tej kooperatywy i po kilkakrotnem zbieraniu się zarzadu nic nie zrobiono — owszem tę społeczną placówkę oddano w prywatne ręce. Jest to dowód, jak miasto nasze jest mało uspołecznione, podczas, gdy po wsiach powstaje cały szereg kooperatyw. Może ta uwaga ruszy odpowiednie czynniki naszego miasta i urzeczywistni to, co pierwotnie zarząd miał na myśli.

Koniecznem jest sprostowanie złośliwej korespondencji, skierowanej przeciwko nauczycielstwu w Warcie. Korespondent, dziwną tajemnicą osłaniający swe nazwisko, okazał dużo złośliwości, lecz jeszcze więcej nieświadomości naszych narodowych zwyczajów, mieszając zabawę urządzoną według starego zwyczaju w „Andrzejki“ z poważną rocznicą Powstania listopadowego. Trudno sobie również wytłomaczyć, z jakiego źródła były czerpane informacje o wspomnianej nauczycielskiej zabawie, jeśli fakt, że z zabawy tej zebrano 70 mk. na żołnierza polskiego, pominięty został milczeniem.

Obserwator.

* * *

Złoczew.

Istnieje w naszem mieście ku ogólnej wygodzie mieszkańców miasta i okolicy urząd pocztowy, mieszczący się w kamienicy piętrowej przy najruchliwszej ulicy, tak zwanej Wieluńskiej. Urząd ten, jak wskazuje wewnętrzny rozkład ubikacji, posiada bardzo wygodny lokal. Zato zewnętrzna część tego urzędu przedstawia się dość ujemnie, bo trudno sobie wyobrazić urząd pocztowy bez skrzynki na listy, umieszczonej na widocznem miejscu, czy to na zewnętrznej ścianie budynku pocztowego, czy też w korytarzu przy wejściu. Panuje tu na poczcie zwyczaj, zdaje się niepraktykowany nigdzie. Korespondencje zwyczajną, t. j. listy odnosi się do biura pocztowego i kładzie się na stół... Możliwe, że taki zwyczaj wręczania korespondencji jest wygodny dla urzędnika poczty, gdyż wie on. kto i jak często wysyła listy, ale w stosunku do publiczności jest to bardzo śmieszne. Często się zdarza, że z listem trzeba się fatygować i dwa razy, bo jeżeli urzędnik nawet w godzinach urzędowych „zarabia“ pocztę, jak zwykł publiczności oznajmiać, to urząd przestaje być czynny, a interesanci z listami muszą wyczekiwać ponownego otwarcia biura. Przypuśćmy, że ludność miejscowa może fatygować się na pocztę po dwa i nawet po trzy razy, by ten list położyć na owym stole w biurze. Ale wyobraźmy sobie kogoś przejeżdżającego przez Złoczew akurat w godzinach nie biurowych i chcącego oddać list. Pozostaje wtedy list powierzyć komuś lub też położyć na progu, prowadzącym do biura, i polecić go opiece Opatrzności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nawet w miasteczkach mniejszych niż Złoczew, posiadających urzędy pocztowe, są umieszczone skrzynki na listy w kilku punktach miasta, to u nas urząd poczty nie poniósłby nadzwyczajnych wydatków, jeżeliby postarał się o jedną skrzynkę na listy i zawiesił ją na ścianie budynku, w którym mieści się biuro. Przyzna mi każdy, że jest to niewygodne po dwa razy fatygować się z listem na pierwsze piętro, i przypuszczam, że biuro pocztowe w Złoczewie, rozumiejąc doniosłość swego stanowiska, postara się porobić udogodnienia dla publiczności.

Z. W.

* * *

Wójt a gminiacy.

Dnia 3 stycznia 1920 r. Michał Chuderski, mieszkaniec wsi Potok, gm. Brzeźnio sprzedał parę koni na miejscu i udał się do gminy, aby mu wydano świadectwo na te sprzedane konie. Pisarz, wypisawszy świadectwo, podał je wójtowi do podpisania, który złożył podpis, nie bacząc, co podpisuje. Ale skoro spostrzegł, że poświadczenie owo dotyczy sąsiada jego Chuderskiego, do którego czuł urazę za to, że przelicytował go na polowanie, podarł wyżej wymienione świadectwo, mówiąc, że dziś dzień kasowy, a świadectwa wydaje się w dni „pozakasowe“ i to w obecności miejscowego sołtysa. Gdy Michał Chuderski opowiedział kupującemu, jak się rzeczy mają, ów udał się sam do wójta, którego w kancelarji nie zastał, a spotkał go wychodzącego z piwiarni. Po bezskutecznej prośbie, kupujący konie, powiedział p. wójtowi kilka słów prawdy: że jest „prywaciarzem“, kwitując w rzeczach społeczno-urzędowych prywatne krzywdy i urazy.

A prawda w oczy kole, więc i wójt, dotknięty nią do żywego, postanawia się zemścić. Posyła po policję, aby aresztować kupującego, gdyż niby konie, które kupił są skradzionymi. Lecz kapral policji, który zaraz przybył, znając Chuderskiego i owe konie, jako jego własność, wydał kupującemu tymczasowe świadectwo. W taki to sposób pan wójt gminy Brzeźnio, Wojciech Żarnecki dochodzi swych prywatnych interesów.

Józef Musiał.

* * *

Wiec.

W niedzielę, dn. 1 lutego odbył się w Sieradzu wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sprawozdanie zdawał poseł sejmowy, p. Wincenty Baranowski. Mówił płynnie i przekonywująco, nawołując chłopów do organizacji, jako najskuteczniejszego środka do obrony, — do odstawiania kontyngentu, zwalczania lichwiarstwa, podkreślając złe usposobienie ludu miejskiego (robotników) do ludu wiejskiego wskutek obecnej drożyzny niby z winy wsi i wypowiadając się przeciw projektowi dwuizbowego Sejmu. Słuchacze z zadowoleniem wysłuchali wynurzeń posła.

* * *

Ofiary:

Na żołnierza polskiego: Dzieci szkolne z Dąbrówki, gm. Wierzchy, zebrane z choinki 57 marek.

Na fundację im. Romana Dmowskiego: P. Zygmunt Siemiątkowski z Męckiej Woli 5000 marek.

Na członków rzeczywistych **Polskiego Czerwonego Krzyża** z parafji Zadzim zapisali się i złożyli w markach:

1. Ks. Jan St. Zak 20; 2. Sz. Żak 20; 3. W. Kośba 20; 4. J. Kacprzak 20; 5. M. Czarnowska 20; 6. W. Nowak 20; 7. A. Sztolcówna 20; 8. St. Ligaszewska 20; 9. J. Błaszczyk 20; 10. K. Jarociński 100; 11. J. Andrzejczak 20; 12. K. Sołtysiak 20; 13. M. Klimczakowa 20; 14. P. Kowalska 20; 15. Z. Dąbska 40; 16. A. Frankowski 20; 17. J. Kornacki 20; 18. W. Majchrzak 20; 19. N. Kosicka 20; 20. P. Lisiecki 20; 21. W. Gogolewski 20; 22. W. Fórmański 20; jako członkowie wspierający złożyli: W. Kowalczyk 6 mk.; J. Andrzejczak 6 mk.; J. Lewandowski 6 mk.; w kościele zaś złożono na tacę 338 mk. 41 fen. Razem dla Polskiego Czerwonego Krzyża z parafji Zadzim złożono 896 mk. 41 fen.

Zapisujcie się na członków
CZERWONEGO KRZYŻA!

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma tych kilka uwag:

W dniach 1-go i 2-go stycznia 1920 roku urządzone zostały u nas „Jasełka“ staraniem Resursy Rzemieślniczej. Ze sprawozdania, umieszczonego w № 1 i 2 „Ziemi Sieradzkiej“ wynikało, iż czystego zysku było 1131 mk. 20 fen., który, wnioskując z ogłoszenia na afiszach, miał być przeznaczony na zapomogę dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum. Tymczasem czytamy w № 5 powyżej wspomnianego pisma, iż zarząd miejscowego gimnazjum otrzymał tylko 565 mk. 60 fen., t. j. połowę całego zysku. Nieładnie to ze strony takiego Towarzystwa, jak Resursa Rzemieślnicza zapowiadać publicznie tak, a czynić inaczej. Wygląda to zupełnie na obałamucanie publiczności... Pocóż bowiem ogłaszać, iż dochód jest przeznaczony dla niezamożnych uczniów, kiedy połowę tego dochodu potrąca się na jakieś inne cele — może na zapłacenie komornego za lokal Resursy?... Nie wątpię, aby Resursa Rzemieślnicza nie miała innych środków dla powiększenia swej kasy i zmuszona była działać podstępnie — dlaczegoż więc w zaraniu swego istnienia już tak chytrze postępuje i daje o sobie „niejasną“ opinję? Nie winię tu całej Resursy ani całego jej zarządu, gdyż tam są jednostki szlachetne i uczciwe, widzę tu tylko wpływ pewnej kliki osób na bieg działalności Resursy — osób, które mienią się być „Salomonami“ i wodzą cały rej w stowarzyszeniu, niestety, podrywając honor tego Stowarzyszenia przez swe zacietrzewienie, zarozumiałość i chytrość. Obecnie dochód z zabawy dnia 25 stycznia ma być przeznaczony na inwalidów. Ale czy napewno pójdzie cały na inwalidów i na jakich inwalidów? Znów sprawa niejasna, sądząc po skutkach z przedstawienia „Jasełek„. Takich niepewności nie dopuszcza się w żadnem stowarzyszeniu, a tembardziej w rzemieślniczem. Niechże więc Zarząd Resursy w przyszłości ma to na względzie i nie ściąga na swe stowarzyszenie niepotrzebnych zarzutów i podejrzeń, a stara się o dobre imię, na jakie każdy prawy rzemieślnik zasługuje.

Stanisław Kędzierski.



Ś. P.

IGNACY MICHALEWICZ,

żołnierz 13 p.p. po długich cierpieniach zmarł w szpitalu w Bielsku dnia 30 grudnia 1919 r. w 23 roku życia.

Współczytelników „Ziemi Sieradzkiej“ proszą o westchnienie za niego do Boga

STROSKANI RODZICE.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Bronisław Jakubowski, zamieszkały w m. Sieradzu, przy ul. Wartskiej w domu pod Nr. 254, na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1920 roku, o godzinie 10 z rana w sali posiedzeń Sądu Pokoju w Sieradzu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji osady włościańskiej, położonej we wsi Sowijaki, gminy Godynice, powiatu Sieradzkiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 3, przestrzeni sześć morgów, pozostałej po zmarłej Marjannie Tułazowej.

Na wymienionej osadzie budynków żadnych niema, a tylko znajduje się na niej około pół morgi zagajniku sosnowego. Osada ta urządzonej księgi hipotecznej nie ma, w posiadaniu zastawnem ani też dzierżawnem nie znajduje się, długami nie obciążona, wyznaczona jest na sprzedaż w drodze działów. Licytacja takowej rozpocznie się od sumy 1500 mk. Osoby, zamierzające wziąść udział w licytacji, obowiązane są złożyć kaucję w stosunku 10% sumy szacunkowej czyli 150 mk. Papiery i dokumenty, tyczące się powyższej sprzedaży, są do przejrzenia dla interesowanych w kancelarji Komornika, a w dniu licytacji w sali posiedzeń Sądu Pokoju w Sieradzu.

Komornik Sądowy **Jakubowski.**

OGŁOSZENIE.

Zarząd tymczasowy kooperatywy Pracowników Państwowych w Sieradzu podaje do wiadomości p. p. członków, iż **w niedzielę d. 22 lutego r. b.** o god. 4 p. p. w lokalu Stow. Urzędn. w Sieradzu przy ul. Warszawskiej (d. p. Weigta) odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie; 2. Wybór Prezydjum; 3. Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły; 4. Wybory Zarządu i komisji Rewizyjnej; 5. Wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, przewidzianej ustawą, następne zebranie odbędzie się w drugim terminie — 29 lutego r. b. o godz. 4 p. p. w tymże lokalu i ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.